

Cios w interesy Gazpromu Wyrok TSUE w sprawie gazociągu OPAL

Agata Łoskot-Strachota, Szymon Kardaś, współpraca: Sławomir Matuszak

10 września Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej stwierdził nieważność decyzji Komisji Europejskiej z 28 października 2016 r. umożliwiającej większe wykorzystanie przepustowości gazociągu OPAL przez rosyjski Gazprom. Wyrok Trybunału wydany został w związku ze skargą wniesioną 16 grudnia 2016 r. przez Polskę (popartą przez Litwę i Łotwę) na decyzję Komisji, którą z kolei formalnie wsparły Niemcy. TSUE uzasadnia uwzględnienie polskiej skargi oraz unieważnienie decyzji KE tym, że zaskarżona decyzja została wydana z naruszeniem zasady solidarności energetycznej sformułowanej w art. 194 Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej. Tym samym ze skutkiem natychmiastowym ograniczona zostaje o 12,8 mld m³ w skali roku przepustowość gazociągu OPAL dostępna dla Gazpromu, a w konsekwencji – przesył przez Nord Stream i Niemcy.

Prawdopodobne utrzymanie w mocy wyroku będzie korzystne dla Polski i wszystkich podmiotów zainteresowanych ograniczeniem dominacji Gazpromu na europejskim rynku gazu oraz przeciwnych realizacji nowych rosyjskich gazociągów eksportowych, w tym Nord Streamu 2. Decyzja uderza przede wszystkim w korzystające na rosnącym tranzycie gazu przez ich terytorium Niemcy, ale też Czechy i inne podmioty kupujące gaz za pośrednictwem Nord Streamu. Tym samym pogłębia istniejące już różnice między państwami członkowskimi. Decyzja Trybunału jest też jednoznacznie niekorzystna dla Gazpromu i strony rosyjskiej. Ogranicza możliwości eksportowe Rosji w trudnym dla niej momencie (negocjacje gazowe z Ukrainą, zbliżająca się zima) i oznacza, że Gazprom w najbliższych latach nie będzie mógł zrezygnować z tranzytu przez Ukrainę, a tym samym zrealizować jednego z kluczowych celów rosyjskiej polityki energetycznej. Orzeczenie może też mieć negatywne skutki dla Nord Streamu 2, zmniejszając szanse na przyznanie projektowi ewentualnych wyłączeń spod unijnego prawa. Wywołuje także pytania, czy i w jakim zakresie w przypadku tego projektu będzie można zastosować wzmocnioną wyrokiem zasadę solidarności energetycznej. Orzeczenie doraźnie wzmocni pozycję Ukrainy, ale także UE w rozmowach z Rosją na temat przyszłości ukraińskiego tranzytu i w zbliżających się trójstronnych negocjacjach. Jednocześnie może prowokować działania odwetowe ze strony Rosji.

Stan dotychczasowy i kontekst

Gazociąg OPAL, biegnący z Greifswald w północno-wschodnich Niemczech do znajdującej się na granicy niemiecko-czeskiej miejscowości Brandov, jest największą łądowną odnogą gazo-

ciągu Nord Stream i ma w punkcie wejścia roczną przepustowość ok 36,5 mld m³, a w punkcie wyjścia – ok. 32 mld m³. Jest on w 80% własnością spółki WIGA (współwłasność Gazpromu i Wintershall), a w 20% jej spółki córki E.On. Zasady jego wykorzystania, w tym spo-

soby stosowania doń trzeciego pakietu i reguły dostępu stron trzecich (TPA), są przedmiotem dyskusji i kontrowersji od ponad dekady. Jeszcze przed zakończeniem budowy gazociągu i jego uruchomieniem w 2011 r. Gazprom, popierany przez niemieckiego regulatora (Bundesnetzagentur, BNetzA), starał się uzyskać wyłączenie 100% jego przepustowości z unijnych reguł i zagwarantować sobie długoterminowe wykorzystywanie całości gazociągu. W 2009 r. Komisja Europejska zgodziła się na wyłączenie tranzytowej części przepustowości gazociągu OPAL (tzn. przepustowości z Niemiec do Czech) z TPA: powyżej 50% (nawet 100%) pod warunkiem wdrożenia programu uwalniania 3 mld m³ gazu (czyli jego sprzedaży podmiotom trzecim, np. w ramach aukcji w dowolnym punkcie gazociągu), a bez jego wdrożenia – w 50%. Ponieważ Gazprom nigdy nie zdecydował się na ten program, OPAL do końca 2016 r. był wyłączony z TPA w 50% i wykorzystywany (głównie przez Gazprom) poniżej faktycznego potencjału. Niewykorzystywanych pozostawało ok. 12,8 mld m³ przepustowości rocznie.

Gazprom, popierany przez stronę niemiecką (BNetzA), zabiegał o zmianę tego stanu rzeczy, argumentując, że wobec braku zainteresowania stron trzecich wolnymi 50% przepustowości gazociągu OPAL powinien mieć prawo do ich wykorzystywania. Po kilku latach unikania decyzji i przedłużania procedury administracyjnej w październiku 2016 r. Komisja Europejska przychyliła się do wniosku niemieckiego regulatora zmieniającego zasady rezerwacji przepustowości gazociągu OPAL i umożliwiającego większe wykorzystanie jej przez Gazprom¹. Pomimo szybkiego zaskarżenia decyzji KE przez Polskę (a także PGNiG SA, PGNiG Supply & Trading GmbH) i złożenia wniosków o zawieszenie

¹ Agata Łoskot-Strachota, wsp. Szymon Kardaś, Tomasz Dąborowski, *OPAL dla Gazpromu? Decyzja Komisji Europejskiej w sprawie niemieckiej odnogi gazociągu Nord Stream*, „Komentarze OSW”, nr 226, 9.11.2016, https://www.osw.waw.pl/sites/default/files/komentarze_226.pdf.

wykonania decyzji KE sądy unijny i niemiecki zezwoliły na użytkowanie przepustowości gazociągu OPAL według nowych zasad do czasu wydania w tej sprawie ostatecznego wyroku przez Trybunał Sprawiedliwości UE.

Wyrok TSUE ws. gazociągu OPAL stanowi ważne wzmocnienie dla zastosowania zasady solidarności energetycznej w polityce energetycznej UE.

Skutkowało to wyraźnym zwiększeniem przesyłu rosyjskiego gazu rurociągami Nord Stream i OPAL. W grudniu 2016 r. odbyły się pierwsze aukcje dodatkowych, udostępnionych dzięki decyzji KE przepustowości. Od 2017 r. szlak wykorzystywany był przez większość czasu prawie w 100% (a chwilami nawet powyżej swojej technicznej przepustowości). Odbiło się to m.in. na tranzyście gazu przez Ukrainę i Słowację. Ze względu na rosnący import rosyjskiego gazu przez UE jego poziom rósł, jednak wzrosty te byłyby większe przy niższym poziomie wykorzystania gazociągu OPAL (i Nord Stream). Nord Stream pozostaje preferowanym szlakiem eksportowym Gazpromu i jest wykorzystywany w maksymalny sposób. Podczas gdy przed decyzją KE z 2016 r. przesłał w tymże roku 43,8 mld m³ gazu, to w 2018 r. było to już powyżej nominalnej przepustowości gazociągu – 58,7 mld m³.

Wyrok TSUE i co dalej?

Anulując decyzję KE z października 2016 r., Trybunał Sprawiedliwości UE orzekł, że KE nie zastosowała się do przepisów traktatowych, gdyż nie wspomniała w swojej decyzji o konieczności przestrzegania zasady solidarności oraz nie przeprowadziła odpowiednich badań jej dotyczących. Komisja m.in. nie zbadała wpływu zwiększenia wykorzystania przepustowości gazociągu OPAL na sytuację państw trzecich,

w tym Polski, i skutków przekierowania na trasę Nord Stream–OPAL części gazu przesyłanego wcześniej gazociągami Jamał i Braterstwo oraz nie wyważyła tych skutków z zyskami, jakie niósłby dla bezpieczeństwa dostaw gazu do UE wzrost wykorzystania gazociągu OPAL. Dodatkowo TSUE w swoim wyroku stwierdza, że zasada solidarności energetycznej nie może być stosowana wyłącznie – jak argumentowała Komisja – w sytuacjach kryzysowych (opisanych w rozporządzeniu o zapewnieniu bezpieczeństwa dostaw gazu z 2017 r.), lecz dotyczy także normalnego funkcjonowania unijnego rynku gazu oraz obejmuje obowiązek Unii i państw członkowskich uwzględniania interesów innych podmiotów na nim aktywnych.

Ograniczenie dostępu Gazpromu do gazociągu OPAL może komplikować relacje gazowe pomiędzy UE a Rosją.

Wyrok Trybunału wchodzi w życie natychmiastowo i wywołuje skutki *ex tunc* (z mocą wsteczną) oraz *erga omnes* (wobec wszystkich podmiotów). W konsekwencji dostępna dla Gazpromu przepustowość gazociągu OPAL spadnie do 50% przepustowości przypadających na Gazprom (6,4 mld m³ jest przeznaczonych dla E.ON), czyli ok. 12,8 mld m³ rocznie. Jednocześnie na mocy wcześniejszej decyzji KE i niemieckiego regulatora BNetzA rosyjski koncern utrzyma opcję dostępu do 100% tej przepustowości, o ile wdrożyłby program uwalniania 3 mld m³ gazu (np. przez aukcje). Komisja Europejska ma 2 miesiące i 10 dni na odwołanie się od wyroku TSUE. Nie wydaje się, by w ramach procesu odwoławczego KE mogła wnioskować o zawieszenie stosowania orzeczenia na czas rozpatrywania jej wniosku (i przywrócenie ważności decyzji z października 2016 r.), gdyż wyklucza to art. 60 Statutu TSUE.

W kontekście orzeczenia Trybunału nie jest jasny status zarezerwowanych na kolejne dni/mie-

siące dodatkowych przepustowości gazociągu OPAL przez Gazprom. Wyrok TSUE wydaje się natomiast otwierać opcję występowania z roszczeniami odszkodowawczymi przez podmioty, które poniosły szkodę w wyniku anulowanej decyzji KE i tymczasowego większego wykorzystania OPAL-u (i Nord Streamu) przez Gazprom. Trudno obecnie przewidzieć, czy, kiedy i w jakim trybie nowa Komisja Europejska zdecyduje się odwoływać od orzeczenia TSUE. Gdyby to zrobiła, zakwestionowałaby zapisaną w prawie pierwotnym zasadę solidarności, a więc jedną z podstaw funkcjonowania UE. Dodatkowo, kwestionując wyrok Trybunału, utrudniałaby własne działanie w doraźnych, ważnych dla unijnego rynku gazu i bezpieczeństwa dostaw kwestiach. Wreszcie działań KE nie ułatwia fakt formowania się nowego składu KE pod przewodnictwem Ursuli von der Leyen oraz konieczności wdrożenia się przez nowych komisarzy w zawiłe kwestie związane z zasadami wykorzystania gazociągów OPAL i Nord Stream oraz implikacjami rynkowymi i politycznymi podejmowanych działań.

Wewnętrzne konsekwencje orzeczenia TSUE

Orzeczenie Trybunału jest ważną wygraną Polski, wspierających ją Litwy i Łotwy oraz wszystkich podmiotów dążących do pełnego stosowania prawa UE w przypadku infrastruktury eksportowej Gazpromu w UE (poza OPAL-em także Nord Stream 2). To też niewątpliwy sukces Ukrainy i wszystkich zwolenników utrzymania tranzytu przez Ukrainę. Jednocześnie jest przegraną nie tylko KE, lecz także, może nawet w większym stopniu, Niemiec. Komisja swoją decyzją z października 2016 r. zaakceptowała bowiem nowe uregulowanie kwestii dostępu do gazociągu OPAL zaproponowane przez niemieckiego regulatora, a Niemcy formalnie poparły Komisję w sporze z Polską. Strona niemiecka czerpie wymierne dochody z rosnącego przesyłu rosyjskiego gazu przez jej terytorium

i jednoznacznie dąży do jego dalszego zwiększania (przez realizację Nord Streamu 2 i EUGAL-u). Na decyzji TSUE tracą jednak też inne podmioty – w tym m.in. Czechy, przez których terytorium przesyłany jest gaz z OPAL-u na południe. Dodatkowo ograniczenie dostępnej dla Gazpromu przepustowości OPAL-u interpretowane bywa jako kolejne wyzwanie dla zapewnienia stabilnych dostaw gazu najbliższej zimy. Tym samym orzeczenie uwypukla, a potencjalnie też pogłębia różnice interesów i stanowisk pomiędzy Polską (i częścią państw Europy Środkowej i Wschodniej czy skandynawskich) a Niemcami (i częścią innych państw unijnych).

Jednocześnie wyrok TSUE ws. gazociągu OPAL stanowi ważne wzmocnienie dla zastosowania zasady solidarności energetycznej w działaniach i decyzjach instytucji unijnych i państw członkowskich. Wyrażona w orzeczeniu potrzeba ważenia zysków i strat wynikających z poszczególnych inwestycji/działań i/lub decyzji dla bezpieczeństwa dostaw czy funkcjonowania rynku gazu nie tylko UE jako całości, lecz także poszczególnych państw wydaje się ważnym uzupełnieniem dotychczasowej praktyki unijnej. Jest też spójna z rosnącym naciskiem KE na regionalny wymiar polityki energetycznej UE i wymóg współpracy państw członkowskich – zapisany m.in. w rozporządzeniu o bezpieczeństwie dostaw gazu, ale też w nowym, kluczowym narzędziu zarządzania przez KE wdrażaniem celów unii energetycznej przez kraje członkowskie, jakim są krajowe plany energetyczno-klimatyczne (NECPs).

Podkreślenie w orzeczeniu Trybunału znaczenia zasady solidarności potencjalnie zwiększa rolę KE w przypadku inwestycji rodzących kontrowersje wśród państw unijnych, takich jak Nord Stream 2 czy europejska odnoga TurkStreamu. Nie można wykluczyć, że w związku z brzmieniem orzeczenia TSUE również inne państwa członkowskie zaczną dochodzić swoich roszczeń w oparciu o zasadę solidarności (np. Słowacja, w przypadku której można mówić o wyraźnym spadku tranzytu po uruchomieniu gazociągów

Nord Stream i OPAL, oraz Bułgaria, gdzie tranzyt przez gazociąg transbałkański ma spaść już po uruchomieniu pierwszej nitki TurkStreamu, planowanym na grudzień 2019 r.).

Wyrok TSUE będzie wpływać na agendę i kierunki polityki gazowej nowo tworzonej Komisji Europejskiej, dla której istotnym tematem pozostanie zapewnienie bezpieczeństwa dostaw gazu do UE i wypracowanie spójnych ram współpracy z Rosją i Ukrainą.

Ograniczenie dostępu Gazpromu do gazociągu OPAL, a więc i poziomu wykorzystania preferowanej przez koncern trasy eksportu gazu do UE (Nord Stream), w kontekście utrzymujących się różnic stanowisk dotyczących przyszłego wykorzystania realizowanego gazociągu Nord Stream 2 (kwestia dyrektywy gazowej) oraz tranzytu gazu przez Ukrainę, może być czynnikiem komplikującym relacje gazowe pomiędzy UE a Rosją. Będzie też na pewno wpływać na agendę i kierunki polityki gazowej nowo tworzonej Komisji Europejskiej. Pomimo że bezdyskusyjnym priorytetem dla nowej KE będą (i już są) kwestie klimatyczne (w tym m.in. rola gazu w unijnej transformacji energetycznej), niewątpliwie istotnym (przynajmniej w najbliższym czasie) tematem pozostanie zapewnienie bezpieczeństwa dostaw gazu do UE i wypracowanie spójnych ram współpracy z Rosją i Ukrainą w sektorze gazowym.

Konsekwencje dla tranzytu gazu przez Ukrainę

Wyrok TSUE ws. gazociągu OPAL wydany został w newralgicznym dla UE i rynku gazu momencie. W związku z trwającym konfliktem rosyjsko-ukraińskim i realizacją przez Gazprom nowych szlaków eksportowych (Nord Stream 2 i TurkStream) nierozstrzygnięta pozostaje kwestia przyszłości tranzytu gazu z Rosji przez

Ukrainę. Pod koniec 2019 r. wygasa 11-letni rosyjsko-ukraiński kontrakt tranzytowy, co, oprócz pytań o przyszłe szlaki i strategię eksportu rosyjskiego surowca do Europy, wywołuje obawy o stabilność i bezpieczeństwo dostaw gazu najbliższej zimy. 19 września br. mają się odbyć długo oczekiwane trójstronne rozmowy gazowe UE–Ukraina–Rosja dotyczące m.in. przyszłości tranzytu. Ograniczenie orzeczeniem Trybunału dostępnych dla Gazpromu przepustowości alternatywnego do gazociągów ukraińskich szlaku przez Morze Bałtyckie i Niemcy zwiększa znaczenie tranzytu przez Ukrainę, szczególnie w okresie najwyższego zapotrzebowania na gaz w sezonie zimowym. Tym samym wzmacnia ono pozycję Kijowa w nadchodzących negocjacjach, ale również daje argumenty Komisji Europejskiej, dążącej do zagwarantowania bezpieczeństwa tranzytu i wypracowania długookresowego porozumienia. Nawet jeśli rozpocząłby się proces odwoławczy, to utrzymująca się niepewność związana z zasadami wykorzystania OPAL-u i Nord Streamu gra na korzyść Ukrainy.

Wyrok niesie szereg negatywnych konsekwencji dla Gazpromu i jego strategii wobec UE i Ukrainy.

Choć wyrok sam w sobie nie daje gwarancji na osiągnięcie nowego rosyjsko-ukraińskiego porozumienia ws. tranzytu oraz na to, że nie dojdzie do czasowego wstrzymania przez Rosję przesyłu gazu przez Ukrainę od 1 stycznia 2020 r., to utrzymuje relatywnie wysokie uzależnienie Rosji od ukraińskich gazociągów, nawet po uruchomieniu nowych szlaków eksportowych (Nord Stream 2 i TurkStream). W najlepszym dla Gazpromu wariantcie (szybka realizacja Nord Streamu 2 i obu nitek TurkStreamu oraz pełen dostęp do ich przepustowości) będzie on musiał przesyłać w najbliższych latach przez Ukrainę (w zależności od poziomu całkowitego

eksportu do Europy) od poniżej 30 do ponad 50 mld m³ gazu, a w najbardziej niekorzystnym (utrzymanie ograniczonej przepustowości Nord Streamu ze względu na orzeczenie ws. OPAL-u, ograniczone możliwości wykorzystywania Nord Streamu 2 i opóźnienia z uruchomieniem drugiej nitki TurkStreamu) – może być zmuszony do przesyłania przez jej terytorium od ok. 70 do prawie 100 mld m³ surowca.

Według szacunków ukraińskich ekspertów dla utrzymania ukraińskiego systemu gazociągów tranzytowych niezbędne jest przesyłanie minimum 30–40 mld m³ gazu rocznie. Tranzyt rosyjskiego gazu pozostaje bardzo ważnym źródłem dochodów dla Ukrainy (ok. 3 mld USD rocznie).

Konsekwencje dla Gazpromu i Nord Streamu 2

Wyrok TSUE rodzi szereg negatywnych konsekwencji dla Gazpromu, związanych nie tylko z koniecznością utrzymania tranzytu przez Ukrainę. Po pierwsze, rosyjski koncern będzie zmuszony wyraźnie zmniejszyć przesył gazu gazociągiem Nord Stream, co wpłynie na obniżenie zysków (według doniesień medialnych dzięki decyzji KE z października 2016 r. Gazprom zwiększył swoje wpływy o ok. 300 mln euro rocznie).

Po drugie, nie można wykluczyć, że wyrok będzie miał negatywne konsekwencje dla projektu Nord Stream 2. Inwestycja narusza zasadę solidarności energetycznej, której w orzeczeniu TSUE nadano znaczącą rangę prawną. Choć formalnie projekt realizuje szwajcarska spółka, której jedynym udziałowcem jest Gazprom, to w praktyce jest to wspólne przedsięwzięcie rosyjskiego koncernu oraz firm zachodnioeuropejskich, wspierane także politycznie przez część państw członkowskich UE, głównie przez Niemcy. Ponadto budowa Nord Streamu 2 na terenie UE wymagała uzyskiwania przez spółkę Nord Stream 2 AG pozwoleń i zgód na realizację inwestycji przez organy administracji publicznej tych państw członkowskich, przez któ-

re przechodzi gazociąg. Ponieważ inwestycja realizowana jest mimo sprzeciwów wyrażanych przez część krajów UE, istnieje prawdopodobieństwo, że wyrok TSUE może zostać wykorzystany do bezpośredniego zakwestionowania legalności Nord Streamu 2 w kontekście traktatowej zasady solidarności energetycznej (prawo unijne umożliwia wnoszenie skarg przez państwa członkowskie przeciwko innym państwom członkowskim o naruszenie unijnego prawa). Nie da się wykluczyć, że orzeczenie TSUE i podkreślenie konieczności przestrzegania zasady solidarności energetycznej może też skłonić Danię do przedłużenia procesu wydawania pozwolenia na budowę gazociągu na jej wodach; ponadto władze duńskie, uwzględniając kontrowersje wokół NS2, mogłyby zwrócić się do TSUE z pytaniem prejudycjalnym, czy wydanie zgody na realizację inwestycji nie naruszy podkreślonej przez Trybunał zasady solidarności energetycznej w UE.

Nawet jeżeli nie zostanie podważona legalność budowy Nord Streamu 2, orzeczenie TSUE zmniejsza szanse na przyznanie budowanej infrastrukturze wyłączeń spod zasad unijnego prawa, w tym w szczególności spod zasady TPA (Third Party Access – zasada dostępu strony trzeciej), która w świetle nowelizacji dyrektywy gazowej powinna obowiązywać na tym odcinku gazociągu, który przechodzi przez niemieckie morze terytorialne. Oznaczałoby to, że Gazprom będzie mógł wykorzystywać gazociąg Nord Stream 2 na poziomie 50% mocy przesyłowych, czyli ok. 27,5 mld m³ rocznie. Skutkowałoby to nie tylko mniejszą elastycznością w zakresie polityki handlowej rosyjskiego koncernu, lecz także mniejszymi wpływami z opłat tranzytowych, a tym samym mniejszą rentownością całego projektu.

Reakcje i możliwe działania rosyjskie

Dotychczasowe reakcje rosyjskie na wydane orzeczenie są bardzo skąpe. Przedstawiciele spółki Gazprom Export (spółka córka Gazpro-

mu) oświadczyli, że analizują prawne i handlowe skutki wyroku. Rozstrzygnięcie TSUE spotkało się natomiast z krytyką ze strony rosyjskich ekspertów i komentatorów, z których część sugerowała jego polityczny charakter. Jest bardzo prawdopodobne, że orzeczenie wpłynie na zaostrzenie retoryki rosyjskich władz oraz kierownictwa Gazpromu w odniesieniu do perspektyw współpracy gazowej między Rosją, Ukrainą a Unią Europejską. Nie można również wykluczyć demonstracyjnych działań wobec UE lub Ukrainy. Wyrok TSUE najprawdopodobniej wpłynie też na usztywnienie rosyjskiego stanowiska negocjacyjnego w ramach kolejnych rund trójstronnych negocjacji gazowych i zwiększa prawdopodobieństwo, że ewentualne porozumienie zostanie zawarte nie wcześniej niż na przełomie 2019 i 2020 r. Choć strona rosyjska będzie z pewnością przeciągać negocjacje i starać się straszyć realnością kryzysu gazowego po 1 stycznia 2020 r., to ostatecznie będzie zmuszona do zawarcia nowego porozumienia tranzytowego.

Strona rosyjska będzie zapewne straszyć ryzykiem nowego kryzysu gazowego w relacjach UE–Ukraina–Rosja, podejmując jednocześnie działania adaptacyjne do nowej sytuacji.

Jednocześnie rosyjski koncern z pewnością podejmie konkretne działania adaptacyjne. Najprostszym sposobem zniwelowania negatywnych skutków orzeczenia TSUE i zwiększenia możliwości wykorzystywania gazociągów OPAL i Nord Stream byłoby wdrożenie przez Gazprom programu uwalniania gazu, co pozostaje warunkiem odzyskania przez rosyjski koncern dostępu do 100% przepustowości OPAL-u. Nie jest jednak jasne, na jakich warunkach i w jakiej perspektywie czasowej Gazprom byłby gotów na takie działania, szczególnie że wcześniej nie zdecydował się na nie.

Najprawdopodobniej wiązałyby się to bowiem z koniecznością ujawnienia tajemnic handlowych (takich jak cena gazu przesyłanego przez OPAL). Nie można zatem wykluczyć, że w celu obejścia ograniczeń wynikających z orzeczenia koncern będzie próbował wykorzystywać opcję sprzedaży gazu poprzez aukcje (platforma uruchomiona przez spółkę Gazprom Export 17 sierpnia 2018 r.), umożliwiające elastyczne ustalanie punktów odbioru gazu. Sprzedaż surowca w punkcie początkowym morskiej części gazociągu pozwoliłaby uniknąć niektórych problemów prawnych związanych z zastosowaniem tzw. trzeciego pakietu energetycznego, przede wszystkim ograniczeń wynikających z zasady TPA, co mogłoby rozwiązać problemy przy eksploatacji zarówno Nord Streamu, jak i budowanego gazociągu Nord Stream 2. Wymagałoby to jednak zasadniczej zmiany dotychczasowej praktyki Gazpromu i dopuszczenia stron trzecich do przesyłu gazu podmorskimi gazociągami, a dodatkowo wiązałyby się z koniecznością nie tylko zainteresowania nowym sposobem kupna gazu odbiorców rosyjskiego surowca w Europie, lecz także zapewnienia przez nich gotowości wzięcia na siebie kosztów przesy-

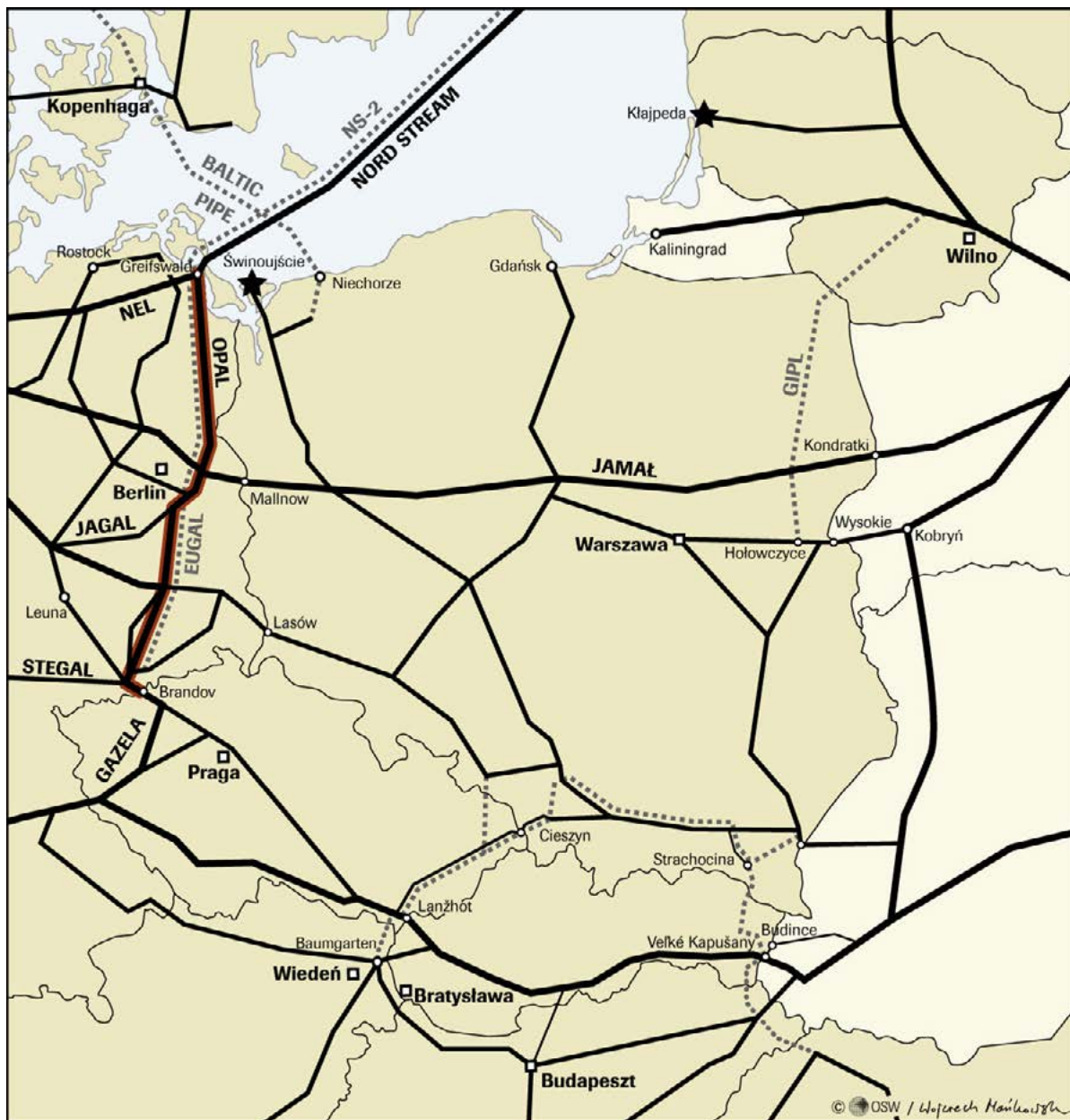
łu surowca na rynek europejski z rosyjskiego punktu wejścia do Nord Streamu.

Do chwili obecnej pojawiło się niewiele oficjalnych komentarzy związanych z orzeczeniem TSUE ws. OPAL-u. Najwięcej pozytywnego odzewu było ze strony władz Polski i koncernu PGNiG, zadowolonych z orzeczenia Trybunału.

Orzeczenie wzmacnia Ukrainę i osłabia Rosję w negocjacjach dotyczących nowej umowy tranzytowej.

Sprawa odbiła się zaskakująco małym echem na Ukrainie. Wśród pojedynczych reakcji wiceprezes Naftogazu Jurij Witrenko określił wyrok jako miłą niespodziankę. Brak jest formalnego stanowiska Komisji Europejskiej, która według lakonicznego komentarza dla agencji Reuters analizuje obecnie orzeczenie TSUE. Rzeczniczka prasowa KE, odpowiadając na pytania przedstawicieli mediów, stwierdziła, że Gazprom ma obecnie, w związku z unieważnieniem decyzji z 2016 r., rezerwację na 50% przepustowości gazociągu OPAL oraz że zapewni, by decyzja sądu była wdrożona i wykonana.

Mapa. Gazociąg OPAL



- Istniejące gazociągi
- OPAL
- Planowane gazociągi
- Terminale LNG

REDAKCJA MERYTORYCZNA: Adam Eberhardt
 REDAKCJA: Tomasz Strzelczyk, Katarzyna Kazimierska,
 Szymon Szytk
 SKŁAD: Urszula Gumińska-Kurek

Ośrodek Studiów Wschodnich im. Marka Karpia
 ul. Koszykowa 6a, 00-564 Warszawa
 tel.: +48 | 22 | 525 80 00,
 fax: +48 | 22 | 525 80 40

**Opinie wyrażone przez autorów analiz nie przedstawiają
 oficjalnego stanowiska władz RP**

Zapraszamy na naszą stronę: www.osw.waw.pl